

Rozdział 8 POSŁUSZEŃSTWO; ZWYCIĘSKIE ŻYCIE

W opozycji do grzechu stoi posłuszeństwo. „Bo jak przez nieposłuszeństwo jednego człowieka wielu stało się grzesznikami, tak też przez posłuszeństwo jednego wielu dostąpi usprawiedliwienia (...) staliście się sługami sprawiedliwości” (Rzym. 5.19; 6.18). W związku ze wszystkim co zostało powiedziane o grzechu, o nowym życiu i przyjęciu Ducha Świętego, musimy zawsze dać posłuszeństwu miejsce przypisane postanowieniom Boga.

„Uniżył samego siebie i był posłuszny, aż do śmierci i to do śmierci krzyżowej, dlatego też Bóg wielce Go wywyższył” (Fil. 2.8). Paweł, w związku z tym wzywa nas: „Takiego bądźcie względem siebie usposobienia, jakie było w Chrystusie Jezusie” (Filip. 2.5). Widzimy, nade wszystko, że posłuszeństwo Chrystusa, które było tak miłe Bogu, musi stać się naprawdę cechą naszego usposobienia i całego naszego pielgrzymowania. Podobnie, jak sługa wie, że musi być najpierw posłusznym swemu panu we wszystkim, tak poddanie w bezwzględne i bezwarunkowe posłuszeństwo, musi stać się, istotną cechą naszego życia.

Jak mało jest to rozumiane przez chrześcijan! Ilu jest takich, którzy dali się zwieść i spoczęli usatysfakcjonowani z myślą, że grzech jest koniecznością, że trzeba grzeszyć każdego dnia! Trudno byłoby opisać, jak wielką szkodą jest to, co zostało dokonane przez ten błąd. Jest to jedna z głównych przyczyn przez które grzech nieposłuszeństwa jest tak mało rozpoznawany. Słyszałem chrześcijan, mówiących (po trochu śmiejąc się), o przyczynie ciemności i słabości: „Tak, to jest znów nieposłuszeństwo”. Staramy się pozbyć pracownika, który jest notorycznie nieposłuszny, ale nie traktuje się jako czegoś niezwykłego, gdy Boże dziecko codziennie jest nieposłuszne. Nieposłuszeństwo jest codziennie widoczne, a mimo to, nie ma odwracania się od niego.

Czy nie mamy tu powodu, dlaczego tak wiele modlitw o moc Ducha Świętego jest zanoszonych, a mimo to, tak mało odpowiedzi przychodzi? Czy nie widzimy w Dziejach Apostolskich 5.32, że Bóg dał Ducha Świętego apostołom, bo byli posłuszni? Każde Boże dziecko otrzymało Ducha Świętego – jeśli używa miarę Ducha Świętego, którą ma, z określonym celem bycia posłusznym Najwyższemu, wtedy Bóg może i będzie sprzyjał mu z dalszą manifestacją mocy Ducha, ale jeśli dopuści on nieposłuszeństwo, aby przeważało, dzień po dniu, niech się nie dziwi jeśli, jego modlitwy o więcej działania Ducha w nim pozostają bez odpowiedzi.

Mówiliśmy już, że nie wolno nam zapominać, że Duch pragnie posiadać więcej z nas. Jak możemy całkowicie oddać się Jemu w inny sposób, niż poprzez bycie posłusznymi? Pismo mówi, że musimy być prowadzeni przez Ducha, że musimy chodzić w Duchu. Moim właściwym stosunkiem do Ducha Świętego jest to, że pozwalam, aby rządził i abym był prowadzony przez Niego. Posłuszeństwo jest istotnym czynnikiem w całej naszej relacji z Bogiem. „Słuchajcie mojego głosu, a Ja będę waszym Bogiem” (Jer. 7,23. 11,4).

Zwróć uwagę, jak Pan Jezus ostatniej nocy, kiedy daje swą wielką obietnicę o Duchu Świętym, kładzie nacisk w tej kwestii. „Jeżeli Mnie miłujecie, będziecie zachowywać moje przykazania. Ja zaś będę prosił Ojca, a On da wam innego Pocieszyciela” (J. 14.15,16). Posłuszeństwo było istotnym przygotowaniem do otrzymania Ducha. I ta myśl jest często powtarzana przez Niego. „Kto ma przykazania moje i przestrzega ich, ten mnie miłuje; a kto mnie miłuje, tego też będzie miłował Ojciec i Ja miłować go będę, i objawię mu samego siebie” (J. 14.21). Jak również w wersecie 23: „Jeśli kto mnie miłuje, słowa mojego przestrzegać będzie, i Ojciec mój umiłuje go, i do niego przyjdziemy, i u niego zamieszkamy”. „Jeśli we mnie trwać będziecie i słowa moje w was trwać będą, proście o cokolwiek będziecie chcieli, stanie się wam” (J. 15.7). „Jeśli przykazań moich przestrzegać będziecie, trwać będziecie w miłości mojej” (J. 15.10). „Jesteście przyjaciółmi moimi, jeśli czynić będziecie, co wam przykazuje” (J. 15.14).

Czy mogą słowa jaśniej lub bardziej imponująco ogłaszać, że całe życie w nowym szafarstwie, po zmartwychwstaniu Chrystusa, zależy od posłuszeństwa? To jest Duch Chrystusa, który żył, aby nie czynić swojej własnej woli, lecz wolę Ojca. Nie może On ze swym Duchem zrobić trwałego domu w sercu kogoś, kto nie poddaje się całkowicie życiu w posłuszeństwie.

Niestety, jak mało jest takich, którzy są prawdziwie zaniepokojeni tym nieposłuszeństwem! Jak mało się wierzy, że Chrystus naprawdę tego wymaga i oczekuje od nas, ponieważ On podjął się uczynić to dla nas możliwym. Jak bardzo przejawia się w modlitwach, w pielgrzymowaniu i głębokim życiu duchowym, to, że naprawdę dążymy, aby podobać się Panu we wszystkim? Za mało mówimy w odniesieniu do naszego nieposłuszeństwa: „Żałuję mojego grzechu”.

Ale czy posłuszeństwo jest rzeczywiście możliwe? Pewne jest to dla tego, kto wierzy, że Jezus Chrystus jest jego uświęceniem i opiera się na Nim.

Tak, jak to jest niemożliwe dla człowieka, którego oczy jeszcze nie zostały otwarte, aby zobaczyć, że Chrystus może mu wybaczyć jego grzech, tak samo jest z wiarą pewną tego, że w Chrystusie jest pewność obietnicy mocy, aby osiągnąć wszystko, czego Bóg pragnie od swego dziecka. Podobnie jak przez wiarę, znajdujemy pełnię przebaczenia; tak przez nowy akt wiary osiągamy prawdziwe wyzwolenie spod panowania grzechu, który tak łatwo nas opanowywał, a trwałe szczęście nieprzerwanego doświadczenia ochronnej mocy Chrystusa staje się nasze. Ta wiara uzyskuje nowy wgląd w obietnice, których znaczenie nie było wcześniej rozumiane: „A Bóg pokoju (...) niech was uzdolni do wszelkiego dobra, byście czynili Jego wolę, sprawując w was, co miłe jest w oczach Jego, przez Jezusa Chrystusa” (Hebr. 13.20,21). „A temu, który was może ustrzec od upadku i stawić nieskalanych (...) niech będzie chwała, uwielbienie, moc i władza” (Judy 24.25). „Dlatego, bracia, tym bardziej dołóżcie starań, aby swoje powołanie i wybranie umocnić; czyniąc to bowiem, nigdy się nie potkniecie” (2P. 1.10). „Was zaś, niech Pan napełni obficie (...) aby serca wasze były utwierdzone bez nagany w świątobliwości” (1Tes. 3.12,13). „A wierny jest Pan, który was utwierdzi i strzec będzie od złego” (2Tes. 3.3).

Kiedy dusza rozumie, że wypełnienie tych i innych obietnic jest zabezpieczone dla nas w Chrystusie i że jest tak pewne, jak odpuszczenie grzechów zapewnione jest nam w Nim, tak samo jest zapewniona dla nas moc przeciwko ponownym czy nowym atakom grzechu. Wtedy po raz pierwszy jest ta lekcja właściwie uczona, że wiara może śmiało polegać na pełni Chrystusa i Jego nieustannej ochronie.

Ta wiara rzuca zupełnie nowe światło na życie w posłuszeństwie. Chrystus wziął na siebie odpowiedzialność, aby wypracować to we mnie w każdej chwili, jeśli Mu tylko w tym ufam. Wtedy zaczynam rozumieć ważne wyrażenie z którym Paweł zaczyna i kończy swój list do Rzymian (Rzym. 1.5 i 16,26.): „Posłuszeństwo wiary”. Wiara prowadzi mnie do Pana Jezusa, nie tylko w celu uzyskania odpuszczenia grzechu, ale również, abym mógł w każdej chwili cieszyć się mocą, która uczyni możliwym dla mnie, jako dziecka Bożego, trwanie w Nim i bycie zaliczonym do Jego posłusznych dzieci, o których napisano: „Za przykładem Świętego, który was powołał sami też bądźcie świętymi we wszelkim postępowaniu waszym” (1P 1.15). Wszystko zależy od tego, czy wierzę lub nie wierzę, w całego Chrystusa z pełnią Jego łaski, że On, nie od czasu do czasu, ale w każdej chwili, będzie siłą mego życia. Taka wiara doprowadzi do posłuszeństwa, które pozwoli mi postępować w sposób godny Pana, ku Jego pełnemu upodobaniu, wydając owoc w każdym dobrym uczynku, utwierdzony wszelką mocą, według potęgi chwały Jego (Kol 1.10,11).

Dusza, która karmi się takimi obietnicami doświadczy teraz, zamiast nieposłuszeństwa własnych wysiłków, znaczenia posłuszeństwa wiary. Wszystkie dane nam obietnice mają swoją miarę, pewność i siłę w żywym Chrystusie.

ZWYCIĘSKIE ŻYCIE

W rozdziale „Bardziej obfite życie” rozpatrzeliśmy sprawę głównie od strony naszego Pana Jezusa Chrystusa. Zauważyliśmy, że można znaleźć w Nim - ukrzyżowanym, zmartwychwstałym i uwielbionym, który chrzci Duchem Świętym – wszystko, co jest potrzebne do życia w obfitej łasce. Teraz w omawianiu zwycięskiego życia spojrzymy na tą sprawę z innego punktu widzenia. Chcemy zobaczyć, jak chrześcijanin może żyć naprawdę jako zwycięzca. Wystarczająco często mówiliśmy, że życie modlitewne nie jest czymś, co może być ulepszone samo przez siebie. To jest tak ściśle związane z całym życiem duchowym, że tylko gdy całe życie (poprzednio naznaczone brakiem modlitwy) zostaje odnowione i uświęcone, dopiero wtedy modlitwa może mieć należne jej mocy miejsce. Nie możemy być zadowoleni z mniej, niż zwycięskiego życia, do którego Bóg wzywa swoje dzieci.

Pamiętajcie jak nasz Pan, w siedmiu listach w Objawieniu Jana, kończy je obietnicą dla tych, którzy zwyciężyli. Pofatyguj się, aby przestudiować te powtarzane siedem razy „zwycięzca” i zauważ, jak

niewypowiedzianie wspaniałe obietnice, są tam podane. A dano je nawet do kościołów, takich jak Efez, który stracił swoją pierwszą miłość i Sardes, do którego mówiono: „Masz imię, że żyjesz, a jesteś umarły” (Obj. 3.1) i Laodycei, z jej letniością i samozadowoleniem – jako dowód, że gdyby tylko zechcieli pokutować, mogą zdobyć koronę zwycięstwa. Wezwanie skierowane jest do każdego chrześcijanina, aby dążył do korony. Jest niemożliwym, aby być zdrowym chrześcijaninem, a jeszcze bardziej być kaznodzieją w mocy Bożej, jeśli wszystko nie jest ofiarowane, aby odnieść zwycięstwo.

-

Odpowiedź na pytanie, w jaki sposób możemy osiągnąć to, jest prosta. Wszystko jest w Chrystusie. „Bogu niech będą dzięki, który nam zawsze daje zwycięstwo w Chrystusie” (2Kor. 2.14). „W tym wszystkim zwyciężamy przez tego, który nas umiłował” (Rzym. 8.37). Wszystko zależy od naszej prawidłowej relacji z Chrystusem, naszego całkowitego podporządkowania, doskonałej wiary i nieprzerwanej społeczności z Nim. Ale czy chcesz wiedzieć, jak osiągnąć to wszystko? Posłuchaj jeszcze raz prostych wskazówek, co do sposobu przez który cała radość z tego, co jest przygotowane dla ciebie w Chrystusie, może być twoją. Są to – nowe odkrycie grzechu; nowe poddanie się Chrystusowi; nowa wiara w moc, która uczyni to możliwym, aby wytrwać.

1. Nowe odkrycie grzechu

W trzecim rozdziale listu do Rzymian, znajdujemy opis świadomości grzechu, która jest koniecznością do pokuty, przebaczenia, „aby wszelkie usta były zamknięte i aby cały świat podlegał sądowi Bożemu” (3.19). Tam zająłeś swoje stanowisko, rozpoznałeś swój grzech mniej lub bardziej świadomie i wyznałeś go i uzyskałeś miłosierdzie. Ale jeśli chciałbyś wieść zwycięskie życie, potrzeba czegoś więcej. To przychodzi z doświadczenia, że w tobie, to jest, w twoim ciele „nie mieszka dobro” (Rzym. 7.18). Masz upodobanie w prawie Bożym według wewnętrznego człowieka, ale dostrzegasz inne prawo w swoich członkach, które bierze cię w niewolę prawa grzechu i zmusza cię wołać: „O nędzny ja człowiek! Któż mnie wybawi z tego ciała śmierci?” (Werset 24). Nie jest to, już tak, jak było zaraz po nawróceniu, gdy myślałeś nad swoimi kilkoma lub wieloma grzechami. Ta praca idzie znacznie głębiej. Okrywasz, że jako chrześcijanin, nie masz mocy, aby czynić dobro, które chcesz czynić. Musisz być wprowadzony do nowego i głębszego wglądu w grzeszność swojej natury i do swojej całkowitej słabości - chociaż jesteś chrześcijaninem - aby czynić, to co powinienes. I nauczysz się wołać: „Któż mnie wyzwoli, biednego człowieka, więźnia, związanego prawem grzechu?”.

Odpowiedzią na to pytanie jest: „Bogu niech będą dzięki, przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego” (Rzym. 7.25). Potem następuje objawienie tego, co znajduje się w Chrystusie. Nie jest to tylko, jak podano w Rzymian 3. Tu jest więcej: jestem w Jezusie Chrystusie i „zakon Ducha, który daje życie w Jezusie Chrystusie, uwolnił mnie od zakonu grzechu i śmierci” (Rzym. 8.2), którego byłem więźniem. Jest to doświadczenie, że prawo i moc Ducha życia w Chrystusie, uczyniło mnie wolnym, a teraz wzywa mnie w nowym znaczeniu i przez nowe poddanie się, aby uznać Chrystusa, jako tego, który obdarza zwycięstwem.

2. Nowe poddanie się Chrystusowi

Być może wiele razy używałeś słów „poddanie” i „uświęcenie”, lecz bez właściwego zrozumienia, co one oznaczają. Tak, jak zostałeś sprowadzony przez nauczanie Rzymian 7-go rozdziału do całkowitego poczucia bezsilności w prowadzeniu prawdziwego chrześcijańskiego życia, czy też życia modlitewnego poprzez własne wysiłki, tak też czujesz, że Pan Jezus, musi wziąć cię przez Jego własną moc, w zupełnie nowy sposób i musi przejąć panowanie nad tobą, przez swego Ducha w całkowicie nowej mierze. Tylko to może powstrzymać cię przed ciągłym upadaniem na nowo w grzech. To tylko może uczynić cię zwycięzcą. To prowadzi cię do odwrócenia się od polegania na sobie i do prawdziwego uwolnienia się od siebie w oczekiwaniu wszystkiego od Pana Jezusa.

Jeśli zaczniemy to rozumieć, to jesteśmy przygotowani, aby przyznać, że w naszej naturze nie ma nic dobrego, że jest ona pod przekleństwem i jest przybita wraz z Chrystusem do krzyża. Zaczynamy widzieć, co Paweł miał na myśli, kiedy powiedział, że jesteśmy martwi dla grzechu poprzez śmierć Chrystusa. W ten sposób uzyskujemy udział w chwalebnym zmartwychwstałym życiu, które jest w Nim. Przez takie zrozumienie, jesteśmy zachęcani, aby wierzyć, że Chrystus, przez swoje życie w nas, poprzez Jego ciągle zamieszkiwanie, może nas zachować. Podobnie jak, przy naszym nawróceniu, nie mieliśmy spoczynku, dopóki nie wiedzieliśmy, że On nas przyjął, tak teraz czujemy potrzebę przyjścia do Niego, aby otrzymać od Niego zapewnienie, że On naprawdę podjął się, aby zachować nas mocą swego zmartwychwstałego życia. I czujemy, że musi to być akt, tak jasny jak Jego przyjęcie nas przy nawróceniu, przez który daje nam pewność zwycięstwa. I choć wydaje się nam być to zbyt dużo i zbyt wiele, to jednak człowiek, który rzuca się bez wymówek, w ramiona Chrystusa dozna, że rzeczywiście przyjmuje On nas do takiej społeczności, jaka uczyni nas, odtąd, „więcej niż zwycięzcami”.

3. Nowa wiara w moc, która uczyni możliwym dla was aby wytrwać w poddaniu

Słyszeliście o przebudzeniu w Keswick i prawdzie za którą stoi. Chrystus jest gotów wziąć na siebie opiekę i ochronę naszego życia każdego dnia, nieustannie, jeśli Mu zaufamy, że to robi. W świadectwie danym przez wielu, następująca myśl była podkreślona. Opowiedzieli nam, że czuli się wezwani do nowego poddania się, do całkowitego uświęcenia życia w Chrystusie, docierając do najmniejszych rzeczy, ale byli skrepowani przez strach przed porażką. Pragnienie świętości, nieprzerwanej społeczności z Jezusem, a w życiu wytrwałego dziecięcego posłuszeństwa, nakierowało ich w jedną stronę. Ale pojawiło się pytanie: „Czy będę wiernie kontynuował?” I na to pytanie nie przyszła odpowiedź, dopóki nie uwierzyli że poddanie musi być uczynione nie w ich własnych siłach, ale w mocy, która została dana przez uwielbionego Pana. On nie tylko zachowa ich w przyszłości, ale najpierw musi umożliwić im poddanie się wierze, która oczekuje tej przyszłej łaski. Tylko w mocy samego Chrystusa byli w stanie oddać samych siebie Jemu.

Och, chrześcijanie, tylko wierz, że istnieje zwycięskie życie! Chrystus, Zwycięzca, jest twoim Panem, który zatroszczy się dla ciebie o wszystko i umożliwi ci wykonanie wszystkiego czego oczekuje od ciebie Ojciec. Bądź odważny. Czy nie zaufasz Mu w wykonaniu tej wielkiej pracy dla ciebie; temu, który oddał swoje życie za ciebie i przebaczył twoje grzechy? Tylko śmiało ufaj w Jego moc, by oddać się życiu tych, którzy są trzymeni od grzechu przez moc Bożą. Wraz z najgłębszym przekonaniem, że nie ma w tobie dobra, wyznaj, że widzisz w Panu Jezusie wszelkie dobro, którego potrzebujesz, dla życia dziecka Bożego i zacznij dosłownie żyć „przez wiarę w Syna Bożego, który umiłował mnie i samego siebie wydał za mnie” (Gal. 2.20).

Pozwólcie mi, dla waszej zachęty, podać świadectwo biskupa Monte, człowieka głębokiej pokory i czułej pobożności. Kiedy po raz pierwszy usłyszał o Keswick, bał się „perfekcjonizmu” i nie chciał mieć z tym nic wspólnego. Niespodziewanie podczas wakacji w Szkocji, zetknął się z przyjaciółmi podczas małej konwencji. Tam usłyszał przemówienie, przez które został przekonany, jak ta nauka była całkowicie zgodna z Pismem. Nie było ani słowa o bezgrzeszności w „ciele” lub w człowieku. Było to wyjaśnienie w jaki sposób Jezus może powstrzymać od grzechu człowieka z grzeszną naturą. Światło zaświeciło do jego serca. On, który zawsze był uważany za czułego chrześcijanina, wszedł teraz w kontakt z nowym doświadczeniem, tego co Chrystus jest gotów zrobić dla kogoś, kto się całkowicie Jemu oddaje.

Posłuchajcie co powiedział Monte o tekście: „Wszystko mogę w tym, który mnie wzmacnia” (Filip. 4.13). „Ośmielę się powiedzieć, że jest możliwym dla tych, którzy naprawdę chcą liczyć na moc Pana, w zachowaniu przed grzechem i zwycięstwie, aby wieść życie, w którym Jego obietnice są przyjmowane, tak jak stoją i są uznawane za prawdziwe. Jest możliwym, aby codziennie powierzać Jemu całą naszą troskę i radować się głębokim spokojem, czyniąc to. Jest możliwym, aby mieć myśli i wyobrażenia naszych serc oczyszczone w najgłębszym tego słowa znaczeniu, przez wiarę. Jest możliwym, aby zobaczyć wolę Bożą we wszystkim i ją otrzymać, nie z westchnień, lecz ze śpiewem. Jest możliwym, każdego dnia i w każdej godzinie, w wewnętrznym życiu pragnień i uczuć, odłożyć na bok całą gorycz, zapalczywość, gniew, złą mowę. Jest to możliwe, biorąc pełne schronienie w Boskiej mocy, by stać się przez to silnym; a tam gdzie wcześniej były nasze największe słabości, by odkryć, że to, co dawniej burzyło wszystkie nasze postanowienia, aby być cierpliwym, lub czystym, lub pokornym, dostarcza dzisiaj możliwości – przez Niego, który nas kocha i wypracowuje w nas jedność z Jego wolą i dające radość uczucie Jego obecności i Jego mocy, aby uczynić grzech bezsilnym. Te rzeczy są Bożą możliwością, a ponieważ są one Jego dziełem, to prawdziwe ich doświadczenie zawsze będzie powodować głębsze uniżenie nas do Jego stóp i będzie uczyć nas, aby pragnąć i oczekiwać na więcej. Nie możemy być zadowoleni z niczego mniej niż - każdego dnia, każdej godziny, każdej chwili, w Chrystusie, przez moc Ducha Świętego - chodzić z Bogiem”.

Dzięki Bogu, że zwycięskie życie jest pewne dla tych, którzy mają świadomość swojej wewnętrznej ruiny i tego, że są beznadziejni sami w sobie, ale którzy w „przeświadczeniu rozpaczy” spojrzeli na Jezusa i wierząc, że ma On moc uczynić możliwym dla nich akt oddania się Jemu, poddali się Jego potędze i teraz polegają tylko na Nim każdego dnia i w każdej godzinie.